Madonna przybyła Łódką

Nawet gdy reportaże dotyczą znanych nazwisk czy kwestii, odnoszą się do nich w sposób nieoczywisty. A uzupełniają je fotografie i skany dokumentów.

O Antonim Cierplikowskim z Sieradza – fryzjerze-wizjonerze zwanym Antoine – dzięki poświęconemu mu sieradzkiemu festiwalowi słyszeli już chyba wszyscy, filolożka polska Stefania Skwarczyńska (która tytuł doktorski uzyskała w wieku 23 lat!) to słynna postać, wiemy też o istnieniu na łódzkich Bałutach obozu dla polskich dzieci, ale rzadko kto słyszał o polichromiach Józefa Mehoffera w kościele w Lubieniu albo o winnicy w Brzezinach. Mało kto spoza Łęczycy pamięta o łęczyckim górnictwie.

Pretekstem do wspomnienia o uniwersyteckiej osobowości – Stefanii Skwarczyńskiej – stało się niedawne przekazanie drugiej części jej rękopiśmiennej spuścizny do Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego. Należą do niej choćby listy pisane ze zsyłki do Kazachstanu, w tym romantyczne do (i od) męża, oficera zamkniętego w niemieckim oflagu. Z tekstu Marka Juśkiewicza dowiadujemy się między innymi, że jej córka Joanna była wśród łódzkich harcerek, które w 1948 r. utonęły w jeziorze Gardno.

Opowieść o Antonim Cierplikowskim, który zrewolucjonizował fryzjerstwo, pracując we Francji, zaczyna się od dramatycznego opisu nocnej ekshumacji jego zwłok w 1992 roku, którą zlecił niejaki Krzysztof Król, by… odseparować resztki prawej dłoni i zabrać je z Sieradza na cmentarz w Paryżu. Wtedy skradziono też cenny krzyż, z którym pochowano mistrza. Makabryczne i być może nie do końca legalne czyny – wzbudziły kontrowersje, a wręcz oburzenie. Mówi o nich reportaż Bożeny Bilskiej-Smuś, cytując wypowiedzi m.in. rodziny Antoine'a i świadków ekshumacji. Jako że koncesja Cierplikowskiego na grób w Paryżu wygasła, jego dłoń pochowano ostatecznie w… obcym grobowcu.

A skąd polichromie Mehoffera w Lubieniu koło Piotrkowa? Jak pisze Tomasz Bieszczad, młodopolski artysta zrealizował je na prośbę lokalnego proboszcza Andrzeja Knasia w 1942 roku, gdy był już wiekowy i schorowany. Koszty materiałów plastycznych oraz utrzymania mistrza i kilkuosobowej ekipy malarzy pomocników pokryli mieszkańcy wsi. Powstało ostatnie wielkie dzieło Mehoffera. Ale jeszcze zanim zaczęto je realizować, gestapo aresztowało proboszcza, który kilka dni później zginął w Auschwitz. Sam Mehoffer umarł cztery lata później.

Inowłódz to miejsce niezwykłe – nie tylko ze względów historycznych. Otóż z jakiegoś powodu chcą tu żyć kolejni artyści czy ludzie teatru albo ogólniej – osoby pragnące udzielać się w kulturze. Piotr Grobliński opisuje, jak w tym miejscu narodził się lokalny teatr (tekst zamieściliśmy w całości w „Kalejdoskopie" 02/23).

W Łęczycy i okolicach od 1955 roku wydobywano rudę żelaza, a dzięki górnictwu miasto rozkwitało. Przypomina o tym Wojciech Górecki. Mimo różnych trudności kopalnia przetrwała do przełomu lat 80. i 90. A z jej zamknięciem wiążą się ludzkie dramaty. Ostatni górnicy wydobyli na powierzchnię elementy szybu, by sprzedać je na złom i przez chwilę mieć za co żyć. W 1993 r. bezrobocie w Łęczycy wynosiło 25 procent…

Tekst Błażeja Torańskiego o niemieckim obozie dla polskich dzieci przy ul. Przemysłowej w Łodzi to lektura dla osób o mocnych nerwach. Zaczyna się brutalnie – od relacji mężczyzny, który był maltretowany jako chłopiec. Dalej jest jeszcze gorzej – czytamy opisy morderstw i innych bestialstw, zaczerpnięte z zeznań świadków w procesie strażniczki Genowefy Pohl / Eugenii Pol, która dzięki

zmianie nazwiska przez 30 lat unikała odpowiedzialności za swoje zbrodnie.

Maciej Petrycki pisze o produkcji szampańskiego wina w Brzezinach, w winnicy stworzonej przez Jana Smolisa, który wcześniej mieszkał w Szampanii. Marek Juśkiewicz odkrywa historię ukrywania się u Polaków żydowskiej rodziny Flaumów z Jeżowa. Jarosław Warzecha przeprowadza małe śledztwo w związku ze znalezioną w albumie z antykwariatu niepodpisaną, a oznaczoną stemplem biblioteki w Dobrej (okazało się, że tej Dobrej, koło Strykowa) kartką z odręcznie zanotowaną treścią telegramu do rodziny Melchiora Wańkowicza po jego śmierci w 1974 roku. Przy okazji przybliża historię i teraźniejszość samej Dobrej. Piotr Grobliński we współpracy z Teresą Mosingiewicz pisze o Święcie Róży w Kutnie. Tomasz Bieszczad wspomina o Matce Boskiej ze Srebrnej. Ów wizerunek ocalał z pożaru kaplicy stojącej w obecnej dzielnicy Konstantynowa Łódzkiego – który wybuchł w 1562 roku. Miejscowi uważają, że obraz czyni cuda. A podobno przybył on do Srebrnej w łódce płynącej rzeką Łódką…

Różnorodna tematyka reportaży i ich zróżnicowany poziom literacki sprawiają, że całość wydaje się nieco niespójna – ale czyż nie jest to typowe dla tomów z tekstami wielu autorów?

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Ślady. Reportaże z województwa łódzkiego” (pod redakcją Sylwii Zołotarew). Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2022. Książka powstała na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego.